

Wiarus Polski

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rekopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na

300 marek

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Próż tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które to przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczyńcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemieczyć się pozwoli!

Na sierpień i wrzesień

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

na każdej pocztce. Prenumerata wynosi

tylko 1,20 mk.

z odnośzeniem do domu 28 f. więcej.

Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim.”

Losy Słowiańszczyzny.

Pod powyższym nagłówkiem piszą „Kölnische Volkszeitung” z Berlina, co następuje:

„Pod Schildhorn nad Hawelą stoi pomnik dawnego księcia Wendów Jacza. Nie dawno temu spotkałem tam pewnego idea listycznie usposobionego uczonego, który mówił mi, że byłby czas, ażeby zacząć pielegnować stare wendyjskie wspomnienia. Racya miał twierdzić, że wielu mieszkańców Marchii — szczególnie po włościach — powiada z dumą o swem pochodzeniu wendyjskiem, chociaż są zniemczeni. Otton Glagau swego czasu ogłosił elaborat pewnego ewangelicko-luterskiego duchownego z Meklemburgii w swem czasopiśmie „Der Kulturkämpfer”, w którym dowodzi, że w żyłach ludności meklemburskiej najmniej 80 do 90 procent krwi wendyjsko-słowiańskiej płynie. Pomorzanie, Brennaborowie itd. są pochodzenia wendyjskiego. Naturalnie dziś zupełnie zgermanizowani.

Po prawej stronie rzeki Łaby nie mało jest „staro-teutonów” którzy są pochodzenia wendyjskiego, mimo, że z tego powodu dumy rasowej nie chcą uznać i uważają się za potomków starych teutonów. Wendyjskie pochodzenie ich potwierdza także bezparcyalna historia powszechna. Gdzieżby mieli się podziąć wszyscy Wendowie? Według mniemania „staroteutonów” zostali wszyscy wytepieni, lecz to nie zgadza się z prawdą, gdyż naród to był liczny, milionowy, równający się co do liczby narodowi niemieckiemu i dlatego też nie mógł być naraz wytepiiony. Niemcy najwyżej pozabijali wojowników, ale nie kobiety ani dzieci. Właściwą walkę z Wendami rozpoczął Henryk I. książę saski, który również pobit Węgrów. Syn jego i następca, Otton Wielki wojował z nimi na dal. W Marchii Łużyckiej wojował jego wazal, saksończyk Geron z Łużyczanami i innymi ludami wendyjskimi, zamieszkającymi nad Salą, środkową Łabą aż do Odry. Raz nawet Wendowie wykonali zamach na margrabię Geron, który chylniejszy niż Wendowie, zaprosił 30 naczelników na biesiadę i upoiwszy ich, wy-

mordował. Zbrodnia ta wywołała powszechne powstanie Wendów. Nietety — zdrady, niezgoda i swary doprowadziły do zwycięstwa Geron. Wszystkie szczepy wendyjskie aż pod Odrę pobito i zmuszono do służby wojskowej. Od czasu do czasu usiłowali Wendowie zrzucić jarzmo, ale usiłowania ich pogarszały ich położenie. Nie mniej trudne stanowiło im z Wendami północnymi Hermann Billuńczyk, ale i tych zwojował.

Osierocone upadkiem książąt i naczelników wendyjskich ziemie Otton Wielki podarował rycerzom niemieckim, którym ludność wendyjska ulegać musiała. Dla większego postępu chrześcijaństwa i germanizacji założył Otton Wielki biskupstwo w Merseburgu, Zeitz, Misnii, Brennaborze i Havelbergu, które podlegały założeńemu w roku 967 arcybiskupstwu magdeburskiemu. Do biskupstwa brennaborckiego należały stare siedziby Wendów: Berlin i Strelow. Jakis liberalno-protestancki historyk niemiecki zaznacza, że biskupstwo starało się o krzewienie chrześcijaństwa i niemieczyny. Potem dopiero po zlaniu się rozmaitych szczepów w jeden naród, powstało dzisiejsze państwo pruskie, po wschodniej stronie Łaby, zbudowane na śmieciach wendyjskich. Pomieszanie szczepów — jak swego czasu Bismarck powiedział — wyszło germańskim naczelnikom na korzyść, gdyż ich egoizm i nieugiętość, zlagodzona została przez słowiańską zdolność zastosowania się do stosunków i zręczność.

Nie ulega wątpliwości, że Słowianie z końcem wędrowki nar. posiadali większy obszar ziemi niż dzisiaj. Wielki naród począwszy od Henryka I. aż do rządów Wilhelma II., zupełnie się rozplynał. Nieznane resztki utrzymały się w lesie szpewskim pod Berlinem i na Łużycach. Według statystyki Lubawa Niederle Wendów czyli Serbów na Łużycach zamieszkuje 150.000. To są resztki narodu, który w ubiegłych stuleciach liczniejszy był od narodu polskiego, będącego dziś według Niederle drugim co do liczby narodem słowiańskim. Niederle podaje liczbę Słowian na rok 1900 na okręgie 136½ miliona, z tych przypada na Rosyan 94 miliony, na Polaków 17½ miliona, Czechów i Słowaków 9.800.000, Serbo-Chorwatów ośm milionów 550 tysięcy, Bułgarów 5 milionów i półtora miliona Słowienców. W roku 1910 naliczył Słowian na 156—57 milionów. Wobec tego przyrost Słowian prześcignął Niemców o 76 milionów, gdyż według najnowszej statystyki liczba Niemców wynosi 80 do 80 i pół miliona.

Na czele Słowian kroczą znani ze swej inteligencji i działalności duchowej północno-zachodni Słowianie, a więc Polacy, Czesi i także małe odłamy słowiańskie Kaszubi i Mazurzy. O tych ostatnich walczy Polacy i Niemcy, którzy nie są w stanie utrzymać swej odrębności samodzielnosci narodowej. Co zaś dotyczy Polaków i Czechów, to ci ostatni posiadają może więcej ogólnego wykształcenia, podczas gdy Polacy mają więcej zdolności naturalnych. Czesi posiadają 93,77 procent umiejących czytać i pisać. Rosyan 80 proc. analfabetów tj. nie umiejących czytać i pisać i stoi przez to równorzędnie z Turcją i Portugalią na najniższym szczeblu wykształcenia w Europie.

Naród wendyjski upadł jako naród samodzielnny i już więcej nie powstanie. Nie należy zapominać, że do zniszczenia potrzeba było okragle 1000 lat. W roku 929 w bitwie pod Lenzen, zadano mu ostatni śmiertelny cios, a dopiero teraz stopniał do 150 000 głów. Dziś nie tak łatwo można w ten sposób narodu wynarodowić, to też nawet najzaciętszy hakatysta nie może na to liczyć, że w roku 2910 liczba Polaków będzie również 150.000 głów. Liczba Polaków w ostatnim czasie przeciwnie się znacznie pomnożyła we wszystkich trzech zaborach: pod Moskallem, Prusakami i Austriakami. Po dziś dzień można tylko naród wytepić

podług znanej recepty: „Tylko nieżywi nie wracają”. W ten sposób robili Amerykanie z Indianami. Ludność hiszpańska i portugalska w Ameryce środkowej i południowej pod wpływem nauki Kościoła katolickiego zdobyła czerwonoskórych Indian dla chrześcijaństwa i zmieszała się z nimi. Ten sposób wojowania jednak nie podobał się dumie rasowej Yankesów. Podług ich zasady: „Tylko nieżywy Indianin może być dobrym”, wytepił miliońową ludność tubylczą Ameryki li tylko ogniem i mieczem. Dziś liczba Indian wynosi może 200.000 głów. Ci czerwonoskórzy, którzy nie padli od miecza lub ognia, zginęli przez pijactwo. Dopiero później rząd amerykański zakazał sprzedaży wódki dla czerwonoskórych Indian.

Takie były dawniej metody wy naradawiania narodów, których dziś użyć nie można. Nie pomogą również żadne inne modne tryki rządu pruskiego, które Polaków nie zgermanizują. Wendów wytepieno, Polacy podobnego losu obawiać się nie potrzebują. Czasy Henryka saskiego i Ottona Wielkiego nie wrócą. Najlepszy dowód na to jest ten, że resztki pozostałych Wendów wyrzucić jakoś nie chcą. Wiadomo, że w wszechsłowiańskim kongresie dziennikarskim w Białogrodzie, jako zastępcę Wendów brał udział dziennikarz Delenk, którego przyjmował król Piotr a prasa serbska kadziła mu jako przedstawicielowi „Serbów Łużyckich”. Szkoda, że nie zabrał ze sobą do Białogrodu Łużyczanki z Berlina, jako przedstawicielki „berlińskich Wendów”!

Tyle „Kölnische Volkszeitung”. Autor art. ma słusność twierdząc, że rząd pruski nie zdolen Polaków zgermanizować. Nie pomoże komisya kolonizacyjna, ustawa wyjątkowa, ani inne prawa wyjątkowe. Polak swą siłą ducha i odpornością — jak zaznacza autor sam — zmusi wroga do złożenia broni. To też Polacy jako inteligentniejsi i przodujący całej Słowiańszczyźnie, więcej powinni zaopiekować się ginącymi odłamami ludów słowiańskich i braci naszych: Wendów, Kaszubów i Mazurów. Zwłaszcza ci ostatni są nam najbliżsi, bo mieszkają w naszym otoczeniu — a my beczynnie patrzymy, jak giną dla nas i taną w paszczy molocha germańskiego.

Kobieta a przyszłość.

Ktoś wyrzekł: „Stary dom się wali, stare ognisko domowe, gaśnie i kobieta, która ogniska tego strzegła, opuszcza stary budynek, aby stworzyć nowe życie”.

Bardzo być może, że nowe życie, że przyszłość — ukształtuje się pod przemocnym wpływem kobiety. Zobaczyć więc, w jakich formach wyraża się działalność współczesnej kobiety, w jakim głównie kierunku idzie jej praca kulturalna w tych krajach, w których kobieta nie napotyka przeszkód zewnętrznych, gdzie zdobyła sobie równouprawnienie z mężczyzną.

Naturalnie, w danym wypadku, najlepiej wziąć za przykład Amerykę.

Tam odrazu rzuca się w oczy panująca rola kobiety w sprawach nauki i wychowania. Przeszło 75 procent stanowisk nauczycieli i wychowawców w Ameryce zajmują kobiety. Jest to tem ciekawsze, że wynagrodzenie kobiet nie jest obecnie niższe od wynagrodzenia pobieranego przez mężczyzn, z tego więc wynika, że zwycięstwo w tej dziedzinie pracy kobiecej nad męską należy przypisać wyłącznie zaletom kobiety, jako urodzonej nauczycielki i wychowawczyni. Kobieta, odrywając się od własnego ogniska domowego i od wychowania własnych dzieci, coraz częściej poświęca się wychowaniu całego narodu, stając się w ten sposób wesołką ogniska narodu, wychowawczynią wszystkich dzieci narodu.

Coraz poważniejsze stanowisko zacy na kobieta zajmować w Ameryce w dzie-

dzinie nauk ścisłych, co się tłumaczy wielką sumiennością kobiety w badaniach i obserwacjach, wielką ścisłością w męczy cych zajęciach praktycznych, które coraz bardziej uważane są za podstawę badań naukowych.

O roli kobiety w medycynie praktycznej, nie tylko w Ameryce, ale i w innych krajach mówić nie będziemy, gdyż są to rzeczy powszechnie wiadome. Natomiast zasługuje na uwagę inne zjawisko, występujące w Ameryce bardzo jaskrawo, a w innych krajach dające się już zauważyć. mamy tu na myśli duchowną, estetyczną i moralną kulturę naszego życia współczesnego. Koncerty, teatry, wszelkie wystawy artystyczne zwiedzane są przeważnie przez kobiety i to w olbrzymiej większości. Nowości literackie rozkupują również przeważnie kobiety, i w ten sposób kobieta wyłącznie prawie wywiera wpływ na kształtowanie się smaku we wszystkich dziedzinach kultury umysłowej i estetycznej. Po części wytłomaczyć to można tem, że mężczyźni, zajęci pracą zarobkową, mniej mają czasu na ucztę artystyczną. W każdym razie kobieta dyktuje swój smak, swoje poglądy na życie, swoje tendencje już teraz, w współczesnym społeczeństwie.

Charakterystyczne, czysto kobiece tendencje, jeszcze wyraźniej występują w działalności parlamentarnej kobiet w tych krajach, w których kobiety korzystają z praw wyborczych. W Finlandyi np. pierwsze prawa, przeprowadzone przez kobiety deputowane i z ich inicjatywy są następujące:

- 1) Prawo o rzeczywistej ochronie dzieci od złego obchodzenia się.
- 2) Ustawa o prawie dzieci nieślubnych do spadków.
- 3) Zrównanie kobiety z mężczyzną w prawach sądowych.
- 4) Prawo o zorganizowaniu na koszt państwa pomocy akuszeryjnej we wszystkich wsiach.

We wszystkich tych prawach wyraźnie przebiega dążność kobiety do obrony dzieci, do pomocy słabym, do współuczucia dla wydziedziczonych.

Wiadomo, jaką rolę kobieta gra w sprawie walki z pijactwem i wogóle we wszystkich sprawach, dotyczących zdrowia i moralności publicznej. Kobiety, wchodząc do parlamentu, bardzo mało oddają się walkom politycznym i partyjnym, a wyłączenie poświęcają się sprawom socjalnym.

U nas w kraju a szczególnie na wychodźstwie, otoczonem zewsząd zgubnymi wpływami żywiołu obcego, wrogiemu, kobieta Polka najważniejszą rolę odegra, jeżeli gorliwie i z poświęceniem zajmie się religijnym, polskim i narodowym wychowaniem dzieci, zagrożonych wskutek wychowania szkoły w języku obcym, na utratę narodowości.

Z kolonii polskiej w Erkenschwick.

W pięknej i zdrowej okolicy powiatu wiejskiego Recklinghausen leży gmina Erkenschwick. Polacy zaczęli się tu osiedlać od 8 lat, z chwilą, gdy otwarto nową kopalnię „Ewald Fortsetzung”, na której prawie wszyscy Polacy. Przypuszczalnie zamieszkuje Polaków w Erkenschwick i okolicy przeszło 800, po większej części żonaty. Mimo, że istnieje tu kilka towarzystw polskich, to życie i ruch polski nie jest tak dalece rozwinięty, jak w innych koloniach polskich na obczyźnie. Z powodu lichej komunikacji kolejowej nikt z zamiejscowych mówców na zebrania towarzysystw nie przybywa.

Z miejscowych towarzystw wliczyć należy: 1) Towarzystwo polsko-katolickie św. Józefa, jako najstarsze, liczące przeszło 150 członków; 2) Sokół, liczący 40 członków, ale nieczynny, gdyż nie może nigdzie lokalnie na zebranie; 3) Towarzystwo

mać; 3) Koło śpiewu „Głos z nad Wisły” z 40 członkami; 4) Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Oddział górników liczy coś 200 członków; delegatem jest p. Józef Jaroni; 5) Bractwo różańcowe mieszane, które liczy 9 róż żeńskich; 6) Najmłodszym jest Towarzystwo Wyborcze, które liczy 50 członków; jest nadzieja, że się rozwinie. Prezesem Towarzystwa jest pan Jan Smardz; 7) Koło loteryjne, liczące coś 20 członków.

Opieka duchowna dla Polaków jest zaniedbana. Nabożeństw przedpołudniowych niema wcale. W roku ubiegłym duszpasterz, zajmujący się duszpasterstwem Polaków w tych stronach odwiedził parafię tylko 4 razy. Polacy chcą o częstsze nabożeństwa przedpołudniowe się postarać. Parafia w Erkenschwick od niedawna została samodzielną, należy do niej również miejscowość Rappen, gdzie również Polacy przebywają. Przed niedawnym czasem odbyły się w Erkenschwick wybory do zarządu i reprezentacji nowej gminy kościelnej. Z Polaków do zarządu przeszedł pan Graczyk. Do reprezentacji czterech Polaków.

Z przemysłowców polskich w miejscu znajdują się: 3 właścicieli składów towarów korzennych, 2 szewcy, krawiec i piekarz. Tych powinni rodacy tamtejsi z obowiązku popierać. Powodzenie miałyby balwierzy.

Dzieci polskich rodziców ulegają, dopóki ma pieczę nad nimi szkoła pruska, wpływem niemieckim, później atoli wstępują do towarzystw polskich i są gorliwi ich członkami.

Podczas naszego pobytu w rzeczonyj kolonii, dowiedzieliśmy się, że żadne z towarzystw nie posiada polskiej biblioteki. Członkowie widocznie nie odczuwają potrzeby czytania dobrych polskich książek. Zarządy towarzystw przysługują się w wielkiej mierze naszej dobrej sprawie i postarają się o założenie biblioteki. Książek dostarczą im Towarzystwo Czytelni Ludowej w Poznaniu. Przez pilne i stałe czytanie pouczających książek i pism polskich, przyswiecać powinni starsi młodszymi, a nie będzie takiego zubożenia wśród młodzieży w Erkenschwick i Polacy tamtejsi nie będą należeli ani do towarzystw niemieckich, ani do socjalistów.

Polacy w Erkenschwick pochodzą po większej części z W. Księstwa Poznańskiego, mniej z Górnego Śląska i Prus Zachodnich. Wielu jest też Polaków wyznania ewangelickiego z Prus Wschodnich, ale ci mało łączą się z resztą Polaków.

Polacy na obczyźnie.

Erkenschwick. Drugie od założenia Towarzystwa wyborczego zebranie odbyło się 6 bm. na wieńnicy p. Muellera. Z 50

członków zebrała się zaledwie połowa. Na porządku obrad, prócz spraw towarzyskich, było przemówienie p. Dykty, redaktora „Wiarusa Polskiego” o partyach niemieckich i stosunki ich do Polaków. W końcu przemówienia zachęcał p. Dykta do krzewienia oświaty i wychowania na rodowego działy polskiej oraz pielegnania zmysłu oszczędności i składania oszczędzonego grosza w naszych polskich bankach. Pamięci zebranych polecił szczerze gólnie Bank Przemysłowców w Gelsenkirchen, który znajduje się przy ul. Vohwinkelstr. 12.

Po wyczerpanej dyskusji członkowie uchwalili rezolucję, zalecającą głosowanie w przyszłych wyborach parlamentarnych na kandydata postawionego przez naszą władzę wyborczą i wychowanie dzieci w duchu religijnym i polskim.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Malbork. Dziewczyna służebna Marya Maszkowska zatrudniona u gościnnego Hildebrandta w Szropach używała okowity do palenia przy wzniciu ognia. Nagły płomień ogarnął jej włosy i ubranie a zanim ogień stłumiono, dziewczyna odniosła okropne poparzenia.

Nowe Miasto. Na pokładzie gliny przylegającym do posiadłości p. Strojewskiego przyspalała usuwająca się gлина rzeźnika Skużę. Nieszczęśliwy złamał nogę w dwóch miejscach i odniósł mniej dotkliwe obrażenia wewnętrzne. Odstawiono go natychmiast do lazaretu.

Grebowin. Lekarz dr. Müller otrzymał zezwolenie na urządzenie apteki domowej.

Plużnica. Dobra kolonizacyjna Cholewice i Treuhausen są już zupełnie rozparcelowane i oddane w ręce kolonistów. Dzieci z nowo utworzonej gminy uczęszczają na razie do szkoły w Plużnicy, aż do urządzenia w Treuhausen nowej szkoły.

Malbork. W nieobecności posiedziela Claassa w Tiegenort powstał w jednej z ubiegłych nocy pożar w stajni. Ludzie, którzy w tym budynku spali, przebudzili się dopiero, gdy dach nad ich głowami spłonął już prawie cały. Niektórzy z nich odnieśli dość silne poparzenia. Dom mieszkalny zdołano uchronić od zagłady. W ubiegłym roku truszył grom w gospodarstwo p. Claassa, a powstały pożar zniszczył wówczas wszelkie zabudowania.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Ostrów. W Sieroszewicach w środę po południu przechodziła mała chmura deszczowa z wiatrem. Kobiecina 60-letnia, na zwiskiem Woźniakowa wyszła na dwór, aby ukryć pierzyny, które przewietrzała. Wniosła do mieszkania jedną i szła po dru-

tailiśmy jej nazwisko, by nie wpaść na nowo w ręce nielitościwego kata.

— Rzecz możliwa... lecz w Paryżu, w cyrkule ty Gibo... Lilia płakała cią głę biedaczka... oświadczyłeś, że jesteście dziećmi Gorgony.

— Nie mogliśmy zeznać inaczej; tak bandzo baliśmy się starej nędzy, że mówiliśmy to tylko, co ona mówić kazała.

— Okazuje się więc, że co zezna wałeś w cyrkule było kłamstwem?

— Nieinaczej, sir.

— A prawdą jest, żeście oboje dziećmi Alicyi Nelson?

— Tak panie — przytwardził garbusek — dziećmi Alicyi Nelson, którą nieznani ludzie wywieźli do Niemiec.

— Jacy ludzie?

— Nie wiem tego... Gdy nam zabrano naszą mamę, wzięła nas wtedy do siebie Gorgona, zmuszając śpiewem i muzyką, zarabiać na utrzymanie.

— Co to za rodzaj kobiety, ta Alicya Nelson?

— Była naszą mamą... nie więcej o niej nie wiemy.

— Skąd przybyliście do Paryża?

— Z Włoch.

— Włochy duży kraj... z jakiego miasta?

— Nie potrafię tego objaśnić. W owej epoce byliśmy jeszcze małemi dziećmi nieumiejącemu zastanawiać się nad okolicznościami, otoczeniem. Przybyliśmy do Francji, następnie do Paryża w towarzystwie naszej matki, a gdy ją wywieziono, Gorgona obohdząc się z nami nielitościwie, żadnych nam nie udzieliła objaśnień. Dlatego tailiśmy nazwisko kobiety, mówiąc sir Markusowi tylko o naszej drogiej, słodkiej mamie Alicyi Nelson.

ga, w tem padłszy na ziemię, wyłoniła ducha.

Leszno. Posiedzielowi Adamowi Krausemu w długim starciu spłonął dom mieszkalny z wszystkimi meblami. Własna żona Krausego ogień podłożyła z zemsty za wymówki, jakie jej robiono z powodu niedbałego gospodarowania. Po spełnieniu zbrodni rzucić się chciała pod pociąg, w czem jej przeszkodzono.

Czerniejewo. Gosp. Kabaciński w Pawowie pod Czerniejewem kupił od taniejszego posiedziela Jasińskiego gospodarstwo obszaru 14 ha za 30000 marek.

Pleszew. 2-letnia córeczka gospodara Stanisława Krzysztosiaka w Skrzypnie napila się kwasu karbolowego i zmarła. Butelkę z kwasem pozostawiono na stole skutkiem nieuwagi.

Bydgoszcz. Polacy a manewry wojkowe. Wiadomą rzeczą, iż po wielu dworcach naszych aż ze zbytnią uprzejmością, graniczącą z uniżonością, a co najmniej z chęcią bratania się, przyjmują podczas manewrów niekiedy niemieckich oficerów i żołnierzy. Wobec tego warto się zastanowić, czy wojsko postępuje wobec nas tak bezstronnie, jak dawniej. Wiadomo, że obecnie władza wojskowa zakazuje żołnierzom chodzić do polskich lokali, kupować u polskich kupców i przemysłowców w miastach garnizonowych. To samo dzieje się także podczas manewrów. „Dzien. Bydg.” donoszą z pod Łabiszyna i Barcina, gdzie dwa pułki bydgoskie urządzają ćwiczenia przygotowawcze do manewrów cesarskich, że podpada ogólnie, iż żołnierze omijają starannie lokale polskie a przebywają prawie tylko w lokalach niemieckich. Niektórzy dają do zrozumienia, że czynią tak z nakazu wyższego. Wobec takich objawów wyraźnego bojkotu powinniśmy wobec oficerów i żołnierzy pruskich okazywać podczas manewrów jak największą powściągliwość. Dać im tylko tyle co należy. Ponadto nic więcej! żadnych wygód, żadnego dogadzania! Nie okazywać żadnej serdeczności! Trzymajmy się od nich zdaleka, niech widzą, że my krzywdę dobrze czujemy.

Ze Śląska czyli Staropolski.

Świętochłowice. Podczas transportu zmiażdżył motor nogę robotnikowi Śmiatkowskiemu. Umieszczono go w lecznicy.

Lipiny. Z wagonu wazomotorowej kolejki spadł hamulec Józef Erfurt. Dostał się pod koła, które mu urwały obie nogi.

Bytom. W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się w Ulu przy udziale przeszło 1200 osób obojga płci wiec obyczajowy. Wykład wygłosił: 1. Dr. J. Spyra z Bytomia o szkodliwości alkoholu na wewnętrzne organa człowieka. 2. Ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa, „o alkoholu”, największym wrogu nie tylko naszym, lecz całej ludzkości. Na kandydatów do „Wyzwolenia” zgłosiło się 65 osób.

Na badawcze wejrzenie Joe'go, zwrócone na Lilię, młoda dziewczyna odpowiedziała z głową spuszczoną:

— Tak panie, brat mój mówi prawdę.

Greenbalter turlał brodę, co czynił zawsze, gdy był zakłopotany, po chwili namysłu rzekł do garbusek:

— Wystarcza mi tłumaczenie twoje, przyjacielu, odejdz teraz.

— Czy mogę zabrać z sobą Lilię? — dopytywał się Gibo zaniepokojony.

— Możesz.

Joe uściśnął z serdecznością rękę młodej dziewczynie i rzekł:

— Przepraszam, miss Lilio; do widzenia!

Gdy czarny słowik wyszedł z garbuskiem, Greenbalter odezwał się do sir Markusa i Williama.

— Chcecie wiedzieć zdanie moje?

— Prosimy.

— Sądzę, że niema ani słowa prawdy, co mówił Gibo.

Godfermann potakiwał skinnieniem głowy.

— Raczej, w tem kłamstwie ukrywa się mała tylko cząstka prawdy. Kłamstwo, że Gibo ma być synem Alicyi Nelson; prawdą, że garbusek Włoch, upośledzony fizycznie syn pijaczki Gorgony. Słusznym znowu do wodzenia, że Lilia jest córką tajemniczej Alicyi Nelson, której szukam i którą w końcu odnajdziemy niewątpliwie.

XV.

Nazajutrz Joe, zachowując się tym razem spokojnie, był obecny na przedstawieniu cyrkowem w loży sir Markusa, gdzie zastał doktora Mao-Fer-

Zabrze. W kopalni „Abwehr” zastapali spadające węgle nasypywaczy W. Klime z Mikulczyc i P. Kałuże ze Stolarowic. Obaj odnieśli tak ciężkie okaleczenia, że musiano ich odwieźć do lecznicy górniczej.

Dzieńkowice. Onegdaj wieczorem o godzinie 11 wybuchł pożar u posiedziela Ziaja i Muchy. Oba gospodarstwa spłonęły doszczętnie. Spaliło się również dużo drobiu. Jeden z posiedzieli był na nieszczęście tylko częściowo zabezpieczony. W jaki sposób powstał pożar, niewiadomo.

Zory. Zmarł tu onegdaj ks. prob. Zgalslik, liczący lat 80. W tutejszej parafii spłaniał czynności duszpasterskie przeszło 50 lat.

Czernica. W stawie przy kopalni Charlotte utonął podczas kąpienia robotnik kopalniany Jan Wieczorek. Wydobyto go już nieżywego.

Branica. W zabudowaniach gospodarskich posiedziela Kamińskiego wybuchł pożar. Ogień w krótkim czasie zajął zabudowania gospodarcze i stodołę ze zwierzęmi. Wszystko spłonęło doszczętnie.

Koźle. W tutejszej przystani utonął podczas kąpienia 16-letni syn robotnika Kolečka z Kłodnicy. Trupa wydobył jeden z pomocników okrętowych.

Opole. Utonął podczas kąpienia w stawie przy fabryce wyrobów cementowych Jaccraura 13 letni gimnazysta Koś. Był on jedynym synem gospodarza Kosia.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

Aresztowanie rzekomego szpiega. „B. L. A.” donoszą, że nad nadbrzeżem morza Północnego aresztowano pewnego Anglika, pochodzącego ze znakomitej rodziny angielskiej, podejrzanego o szpiegostwo. Osadzono go w więzieniu śledczym w Bremie. Jest prawnikiem i oficerem i liczy lat 25.

Kolejarze a socjalna demokracja. Nietylko dyrekcyja kolejowa w Berlinie ale także minister Breitenbach wydał rozporządzenie, na mocy którego każdy kolejarz należący do socjalistów lub popierający tendencje socjalnej demokracji, zostanie ze służby kolejowej wydalony. Związek robotników transportowych, do którego dola czeni są kolejarze, liczący 175,200 członków twierdzi, że w ostatnim czasie przyłączyło się do niego wielu kolejarzy. Minister Breitenbach jak i jego poprzednicy Thielen i Budde są tego zdania, że każdy kolejarz należący do organizacji socjalistycznej powinien być wydalony z pracy.

son'a, zaprezentowanego mu już poprzednio przez Godfermann'a.

Po skończonem widowisku Greenbalter rzekł do właściciela cyrku:

— Zastanawiałem się długo nad tem, co nam mówił wczoraj garbusek i obstać przy zdaniu mojem... Jestem coraz silniej przekonany, że Gibo skłamał przed nami lub nie dopowiedział tego, co by mogło być kluczem do rozwiązania zagadki...

— Przypuszczam to samo, a żona moja dzieli przekonanie pana.

— W takim razie, sir Godfermann, odważymy się na ostatnią próbę.

— Godzę się na nią chętnie.

— Postawimy Lilię w otoczeniu, w jakim Lili spędzała lata dzieciństwa. Niepodobna, iżby krajobraz, dom z wieżą, drzewo, jakkolwiek inny przedmiot nie wzbudziły dawnych wspomnień w jej pamięci, nie przyczynił się tem samem do wyjaśnienia prawdy.

— Rzeczywiście!

— Gdy będziesz mógł to uczynić, zrobisz mi przyjemność, spędzając wraz z mistress Godfermann i Lilią dni kilka u mnie w Cow-City.

— Zgoda.

Sir Markus pod wielu względami poznał charakter prawdziwego Amerykanina; umiał powziąć szybko decyzję, a raz powzięte wprowadzał w czyn bezwzględnie. Oznaczył też zaraz Greenbalterowi dzień przybycia zaproszonych gości.

Następnego tygodnia, właściciel cyrku przywołał Lilię.

— Zrobimy z tobą kochane dziecko, kilkadzienną wycieczkę — rzekł do niej — każ zapakować walizkę z rzeczami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JASNA GŁÓWKA

(Ciąg dalszy).

— Nieobawiaj się, Lilio, sir Greenbalter jest jednym z naszych dobrych przyjaciół, który nietylko nie myśli cię oddać niegodziwej megierze, ale jeszcze pragnie dopomóc do odnalezienia twojej matki.

Wtedy Joe zwracając się do garbuska, chwycił go za ramię.

— Teraz — zawołał — my z koleją rozprawimy się z sobą, mój chłopcze.

Gibo błady, drżący, czuł się bezbronny wobec grożącej mu katastrofy.

— Dla czego, gdy pytał sir Markus o twoją rodzinę, nie wspominałeś o waszej matce, skoro utrzymujesz, że Lilia jest twoją siostrą... dlaczego nie mówiłeś o Gorgonie?

— Tak — bełkotał nieszczęśliwy kaleka czując, że mu grunt z pod nóg się usuwa, — Lilia jest moją siostrą.

Młoda dziewczyna popierała dowodzenie towarzysza.

— Ależ — pytał, obstać uparcie przy swoim, Joe — dlaczego nie wspominałeś o Gorgonie?

— Dlatego — dowodził Gibo, ośmielony poparciem Lili — bo właśnie przed Gorgoną uciekaliśmy z Paryża... od niej wykradliśmy się wówczas, gdyśmy spotkali sir Markusa.

Sprytny, przebiegły Włoch natrafił na prawdopodobną kombinację.

— Gdybyśmy mówili o Gorgonie do sir Godfermanna, on byłby ją odszukał, zła kobieta odebrałaby nas i dręczyła w dwórnasób. Dlatego, więc za-

Wszelchny Jagow. Nowe rozporządzenie wydał prezydent policyi berlińskiej, Jagow, opiewające że karać będzie każdego stojącego, który za późno użyje swej broni.

W takim razie, przy lada małym zbiegowisku lub znaczącej demonstracji berlińskiej, policja berlińska będzie panowała spokojnego obywatela.

W podejrzeniu zdrady tajemnic wojskowych aresztowano w Norymberdze wskutek rozporządzenia prokuratora w Miśni pewnego sekretarza pocztowego. Jak piszą, miał udać się do Francji.

Z Francji

Manifestacja robotników przeciwko wojnie. Wiekie zgromadzenie związków robotniczych w Paryżu uchwaliło rozsolucję przeciwko wojnom. Z Niemiec przywódców robotniczych przemawiali posłowie Molkenbuhr, Gustaw Bauer. Hiszpania, Anglia i Holandia wysłały również swych delegatów.

Podpisanie traktatu rozjemczego. Dnia 3 bm. przedstawiciele Francji i Stanów Zjednoczonych podpisali w ministerstwie spraw zagranicznych francusko-amerykański traktat rozjemczy. Traktat ten jest jednobrzmiący z traktatem, który ma być zawarty także przez Stany Zjednoczone z Anglią.

Z Rosji

Rosja w przededniu wojny. „Nowoje Wremia“ pomieszcza artykuł Menszikowa, w którym wzywa on Rosję do przygotowania wojny. Rosji grożą dwie wojny, jeśli nie w roku przyszłym, to najdalej w roku 1913.

Przedewszystkiem grozi Rosji wojna z Turcją. Ta ostatnia robi wielkie przygotowania wojenne, wzmocniając flotę i armię lądową. W roku 1914 Turcja będzie miała dwa nowe pancerniki i dwa dreadnoughty. Rosja wobec tego postanowie ze swą flotą w tyle poza Turcją. Menszиков wzywa więc do rozpoczęcia natychmiast budowy floty na Czarnym Morzu.

Druga wojna grozi z Chinami. Wszyście drogi w kierunku Mugden i Pekinu pełne są wojsk chińskich. Rząd chiński na pograniczu rosyjskiem zgromadził już większe siły, niż ma je Rosja. Wobec tego w roku przyszłym wojna jest prawie pewna, o ile jeszcze jakiś wypadek nie przyspieszy jej wybuchu w jesieni tego roku.

Z Włoch

Sprzeniewierzenie funduszów powstańczych. Gen. Garibaldi, który organizował wyprawę ochotników dla Albanii, ogłasza, że 6000 lirów, złożonych na ten cel, zostało zdefraudowanych przez członków komitetu w Rzymie.

Z Watykanu

Chroba Papieża. Wiadomości podawane w pismach zagranicznych o pogorszeniu się stanu zdrowia Ojca św. są nieprawdziwe. Ojciec św. wskutek szalonych upałów osłabł. Cierpiał też na podagrę, która ustąpiła, tak że Ojciec św. przechadza się może w ogrodach watykańskich i pracować. Audyencyj nie udziela dlatego, gdyż czekają go w dniu 9 sierpnia uroczystości z okazji koronacji jego.

Z Bałkanu

Cholera w Turcji. Deputacja oficerów dywizji redifów w Angorze, wystosowała do ministra wojny telegram prosząc o zwolnienie rezerwistów z ćwiczeń, ponieważ cholera się wzmaga i zabiera dziennie 5 ofiar.

Cholera w Czarnogórze. Wśród wojska czarnogórskiego szerzy się cholera. Choleję zawiadł do Czarnogóry niewątpliwie zbiegowie albańscy, ponieważ w Albanii grasuje obecnie cholera.

Wybuch cholery wpłynął na zmianę usposobienia króla Mikołaja wobec powstańców albańskich. Pragnie on obecnie najszybszego załatwienia konfliktu albańskiego, aby się jak najprędzej pozbyć zbiegów albańskich i mógł się skutecznie bronić przed cholera.

Pokój na Bałkanach. Pomiedzy Turcją a Malissorami został ostatecznie po kilkumiesięcznych, zaciętych walkach pokój zawarty. Ambasador turecki w Cetyni w obecności ministrów czarnogórskich wręczył przywódcom Malissorów w Podgoricy kopie podpisanego przez siebie w imieniu rządu tureckiego układu i wezwał Malissorów do powrotu. Dzięki długim

pertraktacjom władz czarnogórskich w Podgoricy udało się przekonać Malissorów i wzbudzić w ich wierę, że Turcja do trzyma obietnic. Zaczęli oni powracać do ojczyzny.

Pokój będzie możliwy, jeżeli Turcja dotrzyma tego, co przyrzekała i Malissorom da możliwość rozwijania się jako narodu kulturalnemu.

Z Persji

Eksszach Ali Mohamet kroczy powoli ale zwycięsko naprzód do stolicy Teheranu. Po drodze ludność przyjmuje go przychylnie.

Z Ameryki

Rewolucja na Haiti. Niemcy, Francja i Anglia wysadziły wojska swe na ląd. Przyszło do starcia pomiędzy marynarzami niemieckimi a tubylcami. Ci ostatni uważali marynarzy niemieckich za zwolenników rewolucjonisty Firmina i strzelali do oddziału niemieckiego. Angielskie i Francuskie wojsko patroluje ulice miasta Haiti.

Z różnych stron.

Szanownym członkom „Straży“ przypominamy, że zebranie odbędzie się w środę w lokalu p. Schultego przy ul. Dorstenerstr. punktualnie o godz. 9. Na porządku obrad ciekawy wykład. O liczny udział uprasza Zarząd.

Bochum. Do pochylni na kopalni „Prinzregent“ wpadł górnik Stanisław Kaźmierczak, mieszkający przy ulicy Brenschederstr. 16. Uległ rozbiciu czaszki i innym wewnętrznym obrażeniom. Odwieziono go do lecznicy „Bergmannsheil“ w Bochum.

Bochum. Nowym proboszczem parafii św. Józefa mianowany został ks. prob. Henryk Vossman z Hemer w dekanacie Iserlohn. Ks. Vossman urodził się 16-go grudnia 1865 r., na kapłana wyświęcony został 1891. Proboszczem w Bochum mianowany został na życzenie rejdency.

Bochum-Riemke. W sobotę wieczorem wybuchł w obejściu gospodarza Budde pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i szopę.

Guennigfeld. Ulicą kościelną wioził przedsiębiorca furmanek Franciszek Hunnecke na wozie glinę. W pobliżu gospody Schingroedera zapadła się na gle ziemia i koń i furmanka wpadła do głębokiego dołu. Furmanka zupełnie znikła a koniowi wychodził tylko łeb. Wskutek upadku uszkodzona została również główna rura wodociągowa, przez co w krótkim czasie dół napelnił się wodą. Po długich wysiłkach wydobyto wprawie konia, który ciężkim uległ okaleczeniu a po dwóch godzinach dopiero wydostano furmankę. Dół szeroki jest 10 metrów a długi 20 metrów. Robotnicy z kopalni „Hanoer“ zajęli się wypompowywaniem wody.

Datteln. Podczas burzy trząsł piorun w dom mieszkalny robotnika Reinhardta z Bockum. Powstał z tego powodu ogień, który niebawem ugaszono. Znajdującego się w izbie 13-letniego chłopca piorun zabił.

Wattenscheid. Na ul. Bochumskiej paliło się przybudowanie podwórzowe. Trzej dzieci zostało dymem odurzonych. Po długich wysiłkach dzieci zdołano przywrócić do przytomności.

Langendreer. Dochodu przyniósł tu niemiecki „blumentag“ 4370 mk. Po odciążeniu kosztów na wydatki pozostaje czystego 3000 marek.

Dortmund. W kopalni „Tremonia“ wybuchł pożar, który atoli niebawem zlokalizowano. Żałoga zajeżdżała i wyjeżdżała szybem drugim.

Herne. I Niemcy zmieniają swe nazwiska. Robotnik Friedrich Striemeyer z Herne, zamienił za zezwoleniem rejdency nazwisko na „Sewing“.

Duisburg. Nocy onegdajszej usiłował uczeń kołodziejski Karol Winter i ślusarz Otton Tabe zamordować matkę Tabe i ją ograbić. Pani Tabe po siadała skład towarów korzennych przy ul. Fruchtstr. Młodzi zbrodniarze napadli śpiącą w łóżku i usiłowali ją udusić. Udało jej się wszakże uwolnić z rąk młodych zbrodniarzy. Podczas szamotanii się odniosła znaczne obrażenia na twarzy. Zbrodniarze zbiegli ale zdołano ich schwycić i aresztować.

Duisburg. Z okna czwartego piętra wypadł 5 letni chłopczyk małżonków Rogalków z Duisburg-Hochfeld. Chłopiec uległ tak ciężkim obrażeniom, że niebawem zmarł.

Krefeld. W tutejszej fabryce wyrobów metalowych Dautzenberga wykryto wielkie sprzeniewierzenie, których dopuścić się miał pomocnik pryncypała Blum. Sprzeniewierzona suma wynosi 36.000 mk.

Sodingen. Szweca K. odwiedził złodziei i rozbijwcy komode złupił 100 marek gotówki.

Dyseldorf. Husarz Piotr Król z 3 szwadronu 11 pułku husarzy w Krefeldzie wrócił wieczorem dnia 9 lipca br. późno w pijanym stanie do koszar. Podoficera, który go badał, kilka razy czynnie obraził. Sąd wojskowy w Dyseldorfe skazał go za to na rok i 3 miesiące więzienia.

Bremerhaven. W pożarze pomiędzy Bremena a Geestemünde spaliło się coś około 8000 móg wrzosowiska. Pożar zniszczył wiele połączeń telegraficznych.

Rozmaitości.

Brak mleka w Berlinie. Z powodu upałów Paryż nie ma wody, w Berlinie zaś daje się odczuwać pewien brak mleka. Wielki Berlin spożywa dziennie 700.000 do 800.000 litr. mleka, a kompucya wzmagając się znacznie podczas upałów. Jeden z wielkich handlów mleka otrzymywał w ostatnich czasach o 4000 litrów dziennie mniej, niżeli zwykle wynosił dowóz dzienny. Mili handlarze pobierający dziennie po 200 litrów, nie otrzymują często żadnego mleka. Wielu z nich zamknęło narazie swoje handle. Pomorze i Meklemburgia, skąd Berlin otrzymuje najwięcej mleka, dowożą go coraz mniej. Odbiorcy i do stawy umawiają się w ten sposób, że każdy odbiorca kupuje mniej mleka, niż zwykle, ażeby można obdzielić niem wszystkich kupujących. Na szczęście jest nadzieja, że brak ten już wkrótce ustąpi.

Wolno nosić kolory narodowe, duńskie. Sąd krajowy w Flensburgu w Sleszwiku wydał bardzo ważny wyrok w sprawie noszenia duńskich kolorów narodowych (biało-czerwonych). Do tychczas noszenie odznaków w tych kolorach było zabronione w północnym Sleszwiku, na zasadzie ustawy z r. 1865. 16 młodzieńców i panień wniosło zażalenie z powodu nałożonej na nich za to kary pieniężnej. Sąd zniósł karę na tej zasadzie, że na mocy późniejszej ustawy z r. 1872 zabronione zostało tylko noszenie chorągwi duńskich.

Ilu mieszkańców ma Wilno? Podług ostatnich wiadomości, stary gród Gedyminowiczów liczył w dniu 14 stycznia rb. 217 tysięcy głów ludności, w tem: katolików 97.799, prawosławnych 842, żydów 101.238 (!), reszta przypada na przedstawicieli innych wyznań. Ta sama statystyka urzędowa wykazuje Polaków w Wilnie 81.638 osób. Jest to jednak liczba dowolnie zmniejszona, gdyż Litwinów katolików liczy Wilno dwa tysiące podług ich własnego samoobliczenia się w roku zeszłym. Przedstawiciele innych narodowości jest w Wilnie kilkadziesiąt osób, ale za to jest tu paręset kalwinów. Po aków wyznania prawosławnego i luteranckiego, tak iż trzeba liczyć w Wilnie Polaków, więcej, niż 81 i pół tysiąca osób.

Powódzie na Bukowinie. Trzechdniowe ulewne deszcze spowodowały w całym kraju ogromne ulewę. — Prut podniósł się o trzy metry. W Czernowicach niżej położona część miasta zalana, piętnaście ulic stoi pod wodą.

W Wyżnicy i w okolicy poczynił ogromne spustoszenia Czeremosz. Rzeką płynącą części zburzonych przez wodę domów i mnóstwo nieżywego bydła. Pod Wyżnicą zmienił Czeremosz zupełnie bieg, sze roko się rozlewając. Pod Suczawą wystąpił z brzegów Seret.

Wobec tej strasznej katastrofy wszystko okazuje się bezsilnem. Do pomocy w akcji ratunkowej zawieszano wojsko. Cała wieś Wiżeńka dosłownie znikła. Z pod wody widać tylko wierzch jednego domu. Mieszkańcy zdołali się po większej części na czas schronić przed niebezpieczeństwem do Suczawy.

Obawiają się, że wylewy nie doszły jeszcze do kumulacyjnego punktu, gdyż rzeki ciągle jeszcze przybierają. Szkoda, wyrządzona dotąd przez wylewy, wynosi trzy miliony koron. Jak słychać, są też ofiary w ludziach.

Stan zasiew w Prusach w początku sierpnia był następujący (2 oznacza dobry, 3 średni, 4 zły stan): pszenica zima 2,7, pszenica lato 3,1, orkisz zimowy 2,4, żyto zimowe 2,7, żyto lato 3,2, jęczmień lato 2,8, owies 3,0, groch 3,0, lasoła 3,7, wyka 3,1, ziemniaki 3,1, buraki cukrowe 3,5, koniczyzna 3,9, lucerna 3,9, łąki nawadniane 3,3, inne łąki 3,9. W uwagach korespondencyi statystycznej do powyższych liczb zauważono, że w lipcu pogoda była przeważnie sucha i gorąca. Zwiększając się z dnia na dzień, mianowicie w drugiej połowie miesiąca, susza

wzbudzała coraz większe obawy o tegoroczne żniwa. Pomimo licznych nawalnych opadów były bardzo nieznaczne i bezskuteczne. Wielkie spustoszenia w zasiewach poczyniły szkodniki zwierzęce mianowicie osy listne i myszy polne; ostatnie zwłaszcza w Saksonii i Nadrenii. Żyto zimowe po większej części już było zwieżione; przy koszeniu go zauważono, że wskutek przymrozków czerwcowych wiele kłosów pozbawionych było ziarna. O ile żyto i pszenica straciły wskutek suszy na ilości, o tyle zyskały na jakości. Wydajność słomy ma być nie bardzo znaczna. Wśród zasiewów latowych jęczmień najwięcej dojrzał; w wielu okolicach już go nawet posprzątano. Inne zboża latowe również już dojrzewają z wyjątkiem późno sianego owsa; niestety jednak w wielu okolicach dojrzałość jest przedwcześnie, wskutek ogromnych upałów i suszy. Wydajność ziarna u zbóż latowych będzie prawdopodobnie w wielu okolicach bardzo mała, jeszcze mniejsza zaś wydajność słomy. Szkodniki zwierzęce zniszczyły po większej części mianowicie fasolę i wykę. Również niekorzystnie brzmią sprawozdania o stanie okopowizn. Ziemniaki i buraki cukrowe poczynają wędznąć, ziemniaki mają na ogół być zdrowe, lecz co do ilości nie zadowalają, buraki ucierpiały bardzo przez wszy listne. Najgorzej przedstawia się stan roślin pastwanych; koniczyzna, lucerna i łąki nie doczekają się prawdopodobnie drugiego pokosu. W niektórych okolicach już obecnie brak paszy daje się we znaki, tam i owdzie musiano już naruszyć zapasy przeznaczone na zimę.

Wesoły kącik.

W biurze. Panie naczelniku chciałbym pójść jutro na pogrzeb teściowej. — O, i ja bym chciał.

Dziwny rachunek. Wiesz, mam dla ciebie żonę! — No, co? — 50.000 mk. posagu. — Świetnie. A ale ma lat? — Hm... dobrze nie wiem, ale w każdym razie jest młodsza od posagu.

Ostatnie wiadomości.

ZBURZENIE POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNEGO POMIEDZY PARYŻEM A LONDYNEM.

Paryż, 8 bm. Wyjątkowo zuchwalego bandytyzmu dopuszczono się w Sarkelles we Francji. Na linii kolejowej do Troisport zauważono dwu kołowników, bojaźliwie uciekających. Wkrótce nastąpił silny wybuch. Około 40 przewodników telegraficznych zostało zniszczonych skutkiem wybuchu bomb dynamitowych. Zniszczono również przewódnik telegraficzny Paryż z Londynem. Bandytów nie wykryto.

PRZESILENIE W DOLNO-REŃSKIM PRZEMYSŁE CYGARNICZYM.

Diusburg. Robotnicy fabryk cygar, zorganizowani w chrześcijańskich związkach zostali poczęści z pracy wydalen. Jeżeli do soboty porozumienie nie dojdzie do skutku fabryki wydalą z pracy wszystkich robotników cygarowniczych dolno-reńskiego przemysłu cygarniczego.

STREJK 75 000 ROBOTNIKÓW W LONDYNIE.

Londyn, 8 bm. Strejk w porcie londyńskim przybrał nagle niebywale rozmiary. W poniedziałek rozpoczęło strejk około 50 000 robotników portowych oraz 25 000 zostało zmuszonych do niedobrowolnego świętowania. Ponieważ sąd rozjemczy stanął po stronie robotników, więc w Londynie nie przyszło do gwałtownych rozruchów, jak się stało w innych miastach angielskich portowych. Postanowiono wytrwać w strejku dopóty, dopóki żądaniom podwyższenia płacy nie stanie się zadość. Pięćdziesiąt tysięcy zebranie wiecowników w Trafalgar Square było nadzwyczaj ożywione; spokoju jednak nienaruszono. Bezrobocie 24 000 woźniców da się wkrótce bardzo we znaki. Cały szereg okrętów stoi niewyładowanych. Na kolejkach towarowych piętrzą się istne góry nieodesłanych bagaży i towarów rozmaitego gatunku. Kupcy tymczasem na próżno oczekują zamówionego towaru. A fatalne tego skutki już publiczność odczuwa. Drożyzna bowiem się wzmaga. Również i z innych dzielnic angielskich nadchodzą wieści niepokojące.

Towarzystwo Wyborcze w Mengede.
Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 sierpnia o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Ammerbauma, ul. Hansemannstr. Na zebraniu przemawiać będzie redaktor „Wiarusa Polskiego” z Bochum. O liczny udział członków, uprasza się.
(3)
Zarząd.

Tow. św. Ignacego w Oberhausen
podaje swym członkom do wiadomości, iż nasze Towarzystwo obchodzi w niedzielę, 13-go sierpnia
21-szą rocznicę swego istnienia.

Porządek: W niedzielę rano na Mszy św. o godz. 7 i pół przystępują członkowie tow. naszego wspólnie do Komunii św. Sposobność do spowiedzi w sobotę po poł. i w niedzielę rano. O godz. 10 i pół. Msza św. za członków Tow. naszego. Po poł. nabożeństwo z polskiem kazaniem o godz. 4. Po nabożeństwie obchód naszej rocznicy na sali p. Kassen, przy ulicy Kościelnej (Kirchweg). O jak najliczniejszy udział w nabożeństwach i uroczystości prosi
(2) **ZARZĄD.**

Cześć pieśni! Cześć Pieśni!
Koło śpiewu „Fiolek” w Recklinghausen-Süd

urządza w niedzielę, dnia 13 sierpnia w ogrodzie p. C. H. Möllera

wielki koncert instrumentalno-śpiewacki

Porządek koncertu i zabawy jest w programach ogłoszony. Lubownikom śpiewu oznajmia się, iż na koncercie zostaną najnowsze utwory ludowe pod batutą dyr. p. Kubiacyka i doborowy orkiestra kapelmistrza p. Ławickiego wykonane. Po koncercie dalsza zamknięta zabawa z tańcami na sali. Wstępne nie koncert przed czasem dla gości 75 fen., przy kasie 1 mk. Członkowie bratnich Towarzystw płać 50 fen. Lubowników śpiewu z miejscowości jak i z okolicy uprasza się o jak najliczniejszy udział i poparcie pieśni naszej. Początek o godz. 4 po południu.
2 **Zarząd.**

Baczność Bochum-Wiemelhausen!
Filia Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Wiemelhausen

urządza w niedzielę, dnia 13 sierpnia br. swą

latową zabawę

na sali i w ogrodzie p. Niemanna, narożnik ul. Wiemelhauserstr. i Wasserstr. początek o godz. 4 po poł. Z powodu, iż zabawa będzie otwarta, uprasza się członków, aby na zabawie okazali się książką kwitową. Wszystkich członków oraz Rodaków i Rodaczki z Wiemelhausen jak najprzejmiej się zaprasza.
„Szcześć Boże“!
Zarząd.

Tow. św. Józefa w Resse p. Buer
podaje do wiadomości wszystkim Tow. które zaproszenia odebrały oraz Rodakom zamieszkałym w Resse i okolicy, iż Tow. nasze obchodzi

10-tą rocznicę

w niedzielę, dnia 13 sierpnia na wielkiej sali p. Wielanda przy ul. Middelicher. Porządek uroczystości: Od godz. 2 do i pół przyjmowanie bratnich Tow. o godz. 4 pochód do kościoła na polskie nabożeństwo, po nabożeństwie przez niektóre ulice. Na sali będzie dalsza uroczystość. Muzykę dostawi szan. p. Kuik z Herne. Od godz. 8 przedstawienie teatru pod tyt.: „Kominarz i Młynarz”. O najliczniejszy udział członków i Rodaków w rocznicy prosi
Zarząd.

Uwaga: Pogoda sprzyjać będzie, natenczas będzie koncert w ogrodzie. Sz. Rodaków i Rodaczki z rodzinami zapraszamy. Wstępne bardzo niskie bo tylko 30 fen.
A. Moryson, sekretarz.

Baczność! Baczność!

Polecam szanownym Rodakom mój bogactwo zaopatrzone
3867

skład sukna i warsztat krawiecki

Ubioru odstawiam gustownie i tanio

Jan Kretschmer, krawiec męski

Recklinghausen-Süd

Bochumska 127. Bochumerstr. 127

Oj bolą nogi bolą,

gdy się chodzi w niewygodnych trzewikach, więc idźcie po obuwie do polskiego składu szewskiego

Bronisława Roszaka

Wanne, przy ul. Dworcowej 116 (Bahnhofstr.) za kościołem katolickim.

Olbrymi wybór elastycznego obuwia dla panów, pań i dzieci. Mocne obuwie do pracy dla górników i hutników. Warsztat reparacyjny na miejscu. Specjalność: buty sokole i trzewiki do ćwiczeń. Szan. Rodaków proszę o poparcie.
(3790)

Na nadechodzący sezon pozwalam sobie Szan. Rodakom polecić mój pierwszorzędn

interes krawiecki

w którym wykonuję wszelkie ubrania na miarę już od 30 mk. Za staranne wykonanie i dobre przyleganie gwarantuję. Mogę służyć każdego czasu wzorami materij w jak najlepszych deseniach i na życzenie przybędę osobiście z wzorami do domu. — Proszę więc w jakimkolwiek zapotrzebowaniu mój interes uwzględnić. — Polecam także

ubrania sokolskie

czerwone kamizelki z białym orłem. — Odplata w danym razie dozwolona.
4092

Wojciech Wronka

Elekkel, Bochumska ul. 88.

Szanownym Rodakom w Habinghorst-Rauxel i okolicy donoszę iż przeprowadziłam się z Holthausen do Habinghorst, Himbürgerstr. 9

obok kościoła katolickiego i polecam się, jako

praktyczna akuszerka.

Licząc na poparcie, kreślę się z szacunkiem

Maryanna Sobek.

Do Ameryki z Antwerpen

z 12.000—19.000 ton wielkich dwuszlubowych parowców

Red Star Line

Pierwszorządne okręty. Ceny umiarkowane. Wyśmienite zaopatrzenie.

Odjazdy tygodniowo w soboty do Nowego Jorku, — dwutygodniowo w czwartek do Bostonu.

Bezpłatne wiadomości udziela:

Red Star Line, Antwerpen

albo jej agencji:

Wilh. Krüsmann, Brückstr. 21 Bochum

Julius Philips, Ludwigstr. 29 Ruhrort

Emil Luttmann, Schützenbahn 50, Essen

Hans Voigt, Markt 11, Dortmund.

Baczność Rodacy!

Kto chce kupić gospodarstwo większe lub mniejsze, kamienicę lub dom z interesem lub bez interesu, z rolą lub bez roli, gościniec, restaurację, kram, (w mieście lub na wsi), albo kto chce wydzierżawić jakiegokolwiek interes, niech się zgłosi z całym zaufaniem do

Władysława Rybakowskiego
w Koźminie (Koschmin i. P.)

Kurze Schulstr. 159.

Do dużej gorzelni z elektrycznością potrzebny elew lub

uczeń gorzelniczy.

Po wyuczeniu, wskażę miejsce.

Czerwinski, Mentin

Post Marnitz, Mecklenburg.

Gospodarstwo

45 mórg dobrej ziemi z dobrymi budynkami, z żniwem i inwentarzem jest przy wpłacie 8 tysięcy marek zaraz tanio do sprzedania. Hipoteki pewne na długie lata. Gospodarstwo położone we wielkiej wsi polskiej pod Koźminem w prowincji poznańskiej.

Zgłoszenia do Ekspedycji „Wiarusa Polskiego” pod nr. 4182.

Karty pocztowe

poleca

„Wiarus Polski.”

Garderoba robotnicza

ogromnie tania.

Modre spodnie 75f.	Szare spodnie 90f.	Skórzanne spodnie w paski 175
Brązowe spodnie do kopalni 145	Brązowe spodnie do kopalni 175	Brązowe spodnie do kopalni 240
Spodnie do prania 150	Spodnie do prania 220	Spodnie z bukskinu 245
Bluzy do prania 175	Modre bluzy 1.45 90f.	Szare bluzy 1.25 95f.
Koszule do kopalni 1.55 85f.	Koszule w paski 1.25 95f.	Koszule bar. chan. biel. i niebiel. 1.55 95f.
Kitle do kopalni 35f.	Kitle Regata w paski 115	Bluzy Regata w paski 235

Ubrania mianszestrowe dla panów i chłopców bardzo tanio.

- W tym tygodniu wielka sprzedaż resztek i fartuchów. -

Ph. Aronheim, Castrop

Wittenerstr. 16.

Wittenerstr. 16.

Jedyna hurtowna piekarnia parowa w Herne

wysyła

chleb

koleją

począwszy od 6 bochenków franko dworzec. Kto mniej chleba potrzebuje, niechby wspólnie z sąsiadem lub t. p. zamawiać : : : :

Dla obrotnych Rodaków nadarza się sposobność pobocznego zarobkowania, gdyż udzielamy każdemu wysokiego rabatu. Zamówienia przyjmuje:

Fabryka Chleba (Brotfabrik) Fortuna G. m. b. H. Herne

Strünkederstrasse 120.

4041

Strünkederstrasse 120.

Dobrze zachowana (4181)

maszyna

— do szycia —

pod gwarancją dobrze szyjąca za 15 marek na sprzedaż. Wanne, Gobenstr. 120

Poszukuję w stałe miejsce zaraz pierwszego

czeladnika
piekarskiego,

Fr. Jeszek,
Wattenscheid Kaiserplatz 6

Książki
do nabożeństwa

poleca

„Wiarus Polski”

Szanownej Publiczności w Rotthausen i okolicy uprzejmie donoszę, iż dnia 1 kwietnia b. r. otworzyłem

pracownię

obuwia męskiego i damskiego

Polecając moje przedsiębiorstwo zaznaczam, iż przez długoletnią praktykę przeważnie w pierwszorzędnym wytworach zagranicą, jestem w stanie najwykwniejszym wymaganiom Szanownych odbiorców zadość uczynić, aby dobrą i rzetelną pracą zjednać sobie ogólne zaufanie.

Przyjmuje także reparacje wszelkiego rodzaju, które odstawiam dobrze i po cenach umiarkowanych.

Z wysokim szacunkiem

St. Talaga :: Rotthausen (Rhld.)

Steinfurthstr. 2.

4167